

Od kilku lat wychodzą świąteczne numery szkolnej gazetki "mów głośno". Jednak już dwa lata wcielamy w życie pomysł, żeby pisać nie okazynie, ale na bieżąco! Chcemy urozmaicić Wasze i nasze życie szkolne artykułami napisanymi przez gimnazjalną grupę redakcyjną. Nasi uczniowie piszą o wszystkim, wykorzystują swoje doświadczenia, przeżycia i przemyślenia. Ty też możesz od nas dołączyć, jeśli tylko chcesz spróbować swoich sił jako dziennikarz!

redaktor naczelny, Miła Popowska

## CO CZEKA NAS W TYM WYDANIU?

"Hiphopowcy - muzyka mówi o problemach codziennych; swój styl pokazują tańcząc oraz malując na ścianach budynków graffiti ich fanką jest Monika."

O subkulturach - Joasia Kisieleska i Ola Bujak

## Najlepsze przepisy na Halloween!

Oliwia Konczakowska przygotowała dla nas spis wybranych, pysznych i "strasznych" przepisów na święto Halloween!

**PAMIĘTAJCIE!** Można wysłać do gazety plotki i nowinki szkolne na [mowglosno@onet.pl](mailto:mowglosno@onet.pl) !



" Oczy, niegdyś piękne, żywe i lśniące, teraz zaszły mgłą i straciły swój blask. Mięśnie zwiotczały, a kobieta padła na ziemię i już nie było mowy, by się podniosła. Życie uszło

z niej jak z przebitego balonu powietrze. Chwila ciszy na scenie życia, kurtyna opadła (...)"

**Jakie to uczucie?** - Natalia Joanna Rozwadowska



# Tolerancja subkultur.

Co to jest subkultura?

Subkultura określa grupę społeczną i jej kulturę wyodrębnioną według jakiegoś kryterium. Subkultura jest segmentem kultury i nie polega wartościowaniu na wyższą czy niższą. Członkowie subkultury są wyrazicielami jakiegoś poglądu, jakichś idei. W znaczeniu potocznym określa grupy

młodzieży.

O przynależności do określonej grupy świadczy ubiór,

charakterystyczna fryzura, wyznane poglądy. Jej członkowie słuchają tej samej muzyki, czytają jednakowe dzieła literackie, organizują happeningi, koncerty, wystawy. Subkultura, to inaczej jakiś konkretny styl.

Parę rodzajów subkultur:

Emo - osoba bardzo emocjonalna, wrażliwa, nieśmiała, zamknięta w sobie, ponura.



Punk - odrzucenie tradycyjnego systemu społecznego; sprzeciw wobec dyskryminacji, rasizmu, podziałów politycznych i ekonomicznych; nastawienie anarchistyczne, pacyfistyczne, zamków,



proekologiczne; życie chwilą.

Got - jest zafascynowany tym co tajemnicze, niesamowite, pełne grozy; ruiny zamków, gotyckie katedry, stare domy i cmentarze

Metal - nigdy nie chodzą sami tylko w grypach; słuchają heavy metal; charakteryzuje ich czarny ubiór, długie włosy oraz buty na koturnie (glany)

Hiphopowcy - muzyka mówi

o problemach codziennych; swój styl pokazują tańcząc oraz malując na ścianach budynków graffiti ich fanką jest Monika.

Muzyka i poezja emo zawiera wiele odniesień do nieodwzajemnionej miłości i problemów emocjonalnych w związkach.





Hipisi - inaczej dzieci kwiaty; są to bardzo pogodni ludzie, którzy szanują pokój na świecie. Są przeciw

wojnom. Mają swój styl ubierania się, gdzie pokazują często swój znaczek - pacyfkę

Skejci - ich ulubionym hobby jest jazda na deskorolce, lubią sporty ekstremalne; często dodają jakieś słówka angielskie do swoich wypowiedzi; ubierają się luźno

## TOLERANCJA

Każdy chce być tolerowanym przez środowisko.

Dlatego trzeba szanować innych i akceptować ich. Inni to odwzajemnią. Subkultury także trzeba tolerować. Jak się czuje ktoś, kto jest wyśmiewany? Pamiętajmy: "Nie rób drugiemu, co tobie niemiłe". Każdy jest inny i przedstawia swoją własną subkulturę...

Asia i Ola: Jak nazwiesz swój styl ubierania się?

Emilia: Pół rock, pół

metal

a i o: Dlaczego się tak lubisz ubierać?

e: Po prostu mi się tak podoba.

a i o: Co sądzisz o subkulturach?

e: Toleruję, ponieważ każdy ma prawo ubrać się jak chce, nikt mu tego nie zabroni



a i o: Do jakiej grupy przydzieliłabyś siebie?

e: Najbliżej do metali, ale nie w 100%

a i o: Co sądzisz o emo?

e: Myślę, że to głupie kaleczenie się, lecz



wiem, że nie wszystkie się tną. Znam jednego i jego charakter jest w porządku.

Tak więc widzimy, że nie powinno się oceniać ludzi

patrząc tylko na ich ubiór.

Należy go najpierw poznać, zanim się go skrytykuje.

Ubierając się w inny sposób uczymy się głównie tolerancji.



Olla Bujak i Asia Ksielewska

# Jakie to uczucie?

N.J. Rozwadowska

"Choroby są po to by nam przypominać, że nasz kontrakt z życiem może być w każdej chwili unieważniony."

~Emil Cioran

Jeden, dwa, trzy i cztery.  
Jeden, dwa, trzy i cztery.  
Jeden...

Wbijany takt umilkł

tak nagle, że zdawałoby się jakby odłączono go od prądu jednym i mocnym szarpnięciem.

Jednak to usta młodej nauczycielki baletu zamarły w bezruchu, a to samo chwilę potem zrobiło jej ciało. Oczy,



niegdyś piękne, żywe i lśniące, teraz zaszły mgłą i straciły swój blask. Mięśnie zwiotczały, a kobieta padła na ziemię i już nie było mowy, by się podniosła. Życie uszło z niej jak z przebitego balonu powietrze. Chwila ciszy na scenie życia, kurtyna



opadła, a potem znów podniosła się, by ukazać panikujące młode

dziewczynki, do których dotarła brutalna prawda. Ich ukochana nauczycielka nie żyje. Gnane paniką zaciskającą swe szpony na ich małych serduszkach, wybiegły z sali. Rodzice zapłakanych i roztrzęsionych dzieci wpadli do pomieszczenia. Ich nosy zaatakował okrutny odór. Zamroczeni, na chwilę stracili panowanie nad zmysłami. Po paru sekundach

na policję, która z kolei wezwie karetkę. Wszyscy ci ludzie mieli lub będą mieć do czynienia

z trupem, nad którym unosiła się dziwna i ledwo zauważalna czerwona mgiełka. Rodzice, dzieci, policjanci, lekarze. Oni wszyscy wciągnęli w płuca ten jeden niezauważalny szczegół. Niedługo również oni zakończą swój żywot tak jak baletnica. Umrą w miejscach publicznych zarażając inne osoby, które przekażą chorobę dalej

doszli do siebie, a ich spojrzenia padały na ciało młodej kobiety. Niesamowicie szybko postępujący proces rozkładu zwłok doprowadził do tego, że z sekundy na sekundę zniknęła sylweta dwudziesto paroletniej mężatki. Dorosli idąc w ślady swych dzieci wybiegli stamtąd ile sił w nogach. Wrócić do domów, zadzwonią



Jeździec w długim szarym płaszczu spiął bułanego konia. Z chrap zwierzęcia wyciekała krew, oczy, pomimo że zaropiałe, były wściekłe i okrutne. Ten, który dosiadał wierzchowca na twarzy nosił maskę z długim ptasim dziobem. Odgalopował sprzed budynku, ale nikt go nie widział, bo po chwili rozplynął się wraz ze swym rumakiem w szarozielonej mgle.

Wielki pałac, który swym majestatycznym wyglądem przypominał zamki budowane za panowania najwybitniejszych władców, wyłaniał się z nieprzeniknionych ciemności. Jednak to miejsce było różne od tych znanych z legend czy bajek. Stare zamczysko, na którym czas zostawił po sobie wyraźne piętno, stało pośrodku wielkiego ogrodu. Wielki budynek, z pięcioma wieżyczkami i mnóstwem okien, straszył swym ponurym charakterem,



spowodowanym otaczającą go mgłą tajemnicy i śmierci. Okna, patrzące oczy tego ogromnego domu, były brudne, niektóre nawet powybijane. Stojąc przed zamkiem nic nie można było w nich



dostrzec, ale na sobie czuło się spojrzenie tego, co zamieszkiwało owe miejsce. Cegły, z których forteca została zbudowana, posiadały miliony blizn. Każda osobna kostka

pamiętała inną wojnę, bitwę czy oblężenie. Każda cicho wołała o renowację, a milczenie można było przełożyć na błaganie o to, by już nigdy nie prowadzono

tu walk. Wszystko to składało

się na budynek tak przerażający, że włosy na karku jeżyły się od samego patrzenia, gęsia skórka przebiegała przez ciało, a serce biło dwa, a nawet trzy

**POMÓŻMY SCHRONISKU "PROMYK"!**  
Nie bądź obojętny, zatroszcz się o zwierzęta.

Zbieramy do 30 października:  
~koce, stare polary itp.  
~suchą oraz karmę

Rzeczy prosimy przynosić do  
Agaty K. z III gim.



razy szybciej. Sam ogród był równie szary i mroczny jak zamek. Wszędzie walały się gnijące szczątki

zwierząt, rośliny nawet tu nie rosły. Trawa była wypalona ogniem, bo słońca tu raczej nie można było zastać. Stały tam tylko trzy rumaki: siwy, kary i kasztanowaty, które swe puste ślepia wlepiły w przestrzeń, jakby czegoś uparcie tam szukały. Spokojne, ale i upiorne. Każdy swój dokładniejszy opis

znajdzie w dalszej części opowiadania. Było paru śmiałków, którzy odważyli się wejść

do środka. Niestety, nigdy już stamtąd nie wyszli

Grobową ciszę przerwał odgłos uderzających o ziemię kopyt.

Po chwili z mgły gęstej i zimnej wyłonił się ten sam jeździec, który



niedawno przebywał pod budynkiem szkoły baletowej. Zostawił konia w szarym i nieżyjącym ogrodzie, a sam, powiewając swą długą, zielonoczną szatą wszedł do zamczyska. W środku było zimno, ciemno i ponuro.



Po podłodze pałętały się kłęby kurzu, a po ścianach biegały pająki, które w pocie czoła tworzyły wciąż nowe sieci. Było tu mnóstwo much z powodu wszechobecnego zapachu śmierci i gnijących ciał, więc wszelkie inne stworzenia miały ofiar pod dostatkiem. Szelest szaty przerwał panujący w zamku spokój, wszystko, co tu żyło, pochowało się po kątach, drżąc na widok no właśnie, czego? Upiora? Potwora? Widma

z maską ptaka zasłania

jącą całą twarz?

Zaraza, bo tak mu było na imię, wszedł do głównej sali, gdzie

siedziały trzy inne posta

cie, wyglądające równie przerażająco co on.

Ogromny stół stał na środku, a nad nim

wisiał obszerny, zepsuty

i zakurzony żyrandol, z którego radośnie zwisały pająki.

Na ścianach widniały

jakieś obrazy, ale je również objął w swoje posiadanie kurz. Przy stole siedziały, jak już

wcześniej wspomniałam, trzy postaci. Jedna ubrana całkowicie na czarno, ale jej szata nie była normalna.

Przypominała bardziej czarną mgłę okrywającą tylko sam szkielet jakim była owa postać.

Oto Śmierć mili państwo.

Naprzeciw niego siedział mężczyzna potężnie zbudowany, z licznymi bliznami i ranami



na ciele. Ubrany jak wiking, a do pasa miał doczepione wielkie miecze. Blond włosy związał w niechlujnego

kucyka, a w jego oczach na próżno szukać choć krzty dobroci czy miłości. Zawsze waleczny i niepokonany. Wojownik, który nienawidzi świata równie mocno, co jego bracia. Przed wami Wojna.

I ostatni z bohaterów, wychudzony i wyniszczony. Zapadnięte policzki

i wystające kości straszą swą kruchością, a jednak czai się w nim niezwykła siła. Głód

to właśnie on.

Wszyscy trzej grali w karty, gdy przeszkodził im Zaraza.

Ja swoją robotę wykonałem. Sami się o to prosili, naprawdę. Już nie mogłem patrzeć jak niszczą tę planetę,



więc teraz mają chorobę, której nie wyleczą, choćby nie wiem czym. Chwilę poczekamy, to zacznie się prawdziwy chaos, a wtedy ty wchodzisz wskazał na Głód. Spojrzał na swego brata znad kart, które trzymał w ręku.

Bracia wybuchnęli

śmiechem, który odbił się od ścian, a potem potoczył po całym zamku jak fala morską

zalewająca brzegi. Byli

to bracia źli i mroczni. Okrutni i nie z tego świata. A nazywano ich Jeźdźcami Apokalipsy,

k którzy w końcu zstąpili na ziemię w poszukiwaniu zemsty na całej rasie ludzkiej C.D.N



Nie ma sprawy. Dam im trochę popalić. W końcu, gdy zaraza

dotknie zwierzęta i rośliny, ja nie pozwolę im wyhodować nowego jedzenia, co spowoduje, że do akcji wejdzie Wojna, prawda? Głód spojrzał na wikinga, który coś tam mruknął pod nosem.

W każdym razie głos zabrał Śmierć, który mówił cicho i złowieszczo, co przyprawiało o ciarki. Całą tę sytuację zwieńczę ja piękną i bolesną śmiercią całej ludzkości.

Czy jest coś gorszego niżeli śmierć? Życie, jeśli pragniesz umrzeć. ~Senenka Młodszy.

**Od 6 listopada rusza ślizgawka Gedanensis!**

6.11 - godzina 17.00-18.10  
13.11 - godzina 18.00-19.10  
20.11 - godzina 17.00-18.10

# Najlepsze przepisy na Halloween!

## Jabłka kandyzowane

Aby jabłka wyszły pięknie trzeba użyć termometru cukierniczego, bo bardzo ważne jest osiągnięcie właściwej temperatury cukru. Duże, kwaśne jabłka są najlepsze ... Gotowe w 20 min

Składniki

ilość porcji:

6 6 jabłek (najlepiej Golden Delicious),

umytych, osuszonych,  
usunięte ogonki

6 patyczków od lodów

4 łyżki wody

1 łyżeczka czerwonego  
barwnika do żywności

1 łyżeczka octu

5% Metoda

przygotowania

Przygotowanie: 10 min

| Gotowanie: 10 min

1. Każde jabłko napić na patyk. Dużą blachę do pieczenia wyłożyć pergaminem.

2. Cukier, wodę, barwnik i ocet



3. Na przygotowanej blasze i ostudzić.

Babeczkowy cmentarz

## Muffiny świetne na Halloween.

wymieszać w rondelku o grubym dnie i doprowadzić do wrzenia. Gotować na dużym ogniu, aż termometr cukierniczy wskaże 150 C.

Natychmiast zdjąć rondel z ognia i zanurzać w syropie jabłka jedno po drugim, dobrze je pokrywając syropem. Ułożyć jabłka patyczkiem do góry



Używam gotowych mieszanek do wypieku ciasta i lukru, ale mo

żna użyć własnych Czas 55 min.

Składniki na 24 muffiny:

1 opakowanie (500 g) gotowej mieszanki do wypieku ciasta czekoladowego, 1 opakowanie (500 g) gotowej mieszanki lukru



3/4 szklanki pokruszonych ciasteczek czekoladowych oraz 24 kwadratowe herbatniki

### Metoda przygotowania

Przygotowanie: 30 min | Gotowanie: 25 min

1. Upiec babeczki według instrukcji na opakowaniu.
2. Przygotować lukier i posmarować nim ostygnięte muffiny. Zostawić 1/4 lukru. Przełąć lukier do torebki

foliowej i na rogu zrobić mały otwór. Następnie wyciskając po trochu lukru napisać

na herbatnikach Ś.P. lub narysować krzyż.  
3. Ustawić herbatniki na górze każdej babeczki tak, aby wyglądały jak płyty nagrobkowe. Umieścić muffiny na tacy pokrytej zielonym papierem.



Posypać pokruszonymi ciasteczkami czekoladowymi. Można poustawiać papierowe duchy i nietoperze pomiędzy nagrobkami.



Wykonanie:

1. Wymieszaj cukier z margaryną w misce za pomocą drewnianej łyżki.
2. Dodaj jajo i znów wyieszaj.

3. Przesiej przez sitko na powstającą masę mąkę i kakao. Wyrób ciasto rękoma.
4. Zawień gotowe ciasto w folię i włóż do lodówki na ok. 30 min.
5. Po wyjęciu ciasta z lodówki uformuj z niego wałek i pokrój go na plasterki o grubości ok. 1-2 cm.
6. Rozwałkuj każdy kawałek ciasta do grubości ok. 7 mm i za pomocą noża zrób nacięcia po jednej stronie - będą to macki.



### Czekoladowe duszki

Wolne od trosk weekendy są doskonałą okazją ku temu, żeby trochę pobawić się z dzieckiem w kuchni. I wcale nie trzeba mieć na to dużo wolnego czasu. Składniki:

- 1/2 kostki miękkiej margaryny;
- 1/2 szklanki cukru;
- jajko;
- 2 łyżki kakao;
- 2 szklanki mąki;
- kolorowe cukiereczki

7. Ułóż ciasteczka na blasze wyłożonej papierem do pieczenia i wstaw do rozgrzanego piekarnika.

Zapiekaj około 15 - 20 min.

8. Na koniec , gdy ciastka będą gotowe i wystygnięte, przyklej don kolorowe oczka.

**Gotowe!**

czas na..

### Muffiny z duszkami

Pyszne, a zarazem straszne (ale tylko trochę) babeczki będą w sam raz na przyjęcie z okazji Halloween.

Warto wykorzystać taką okazję, żeby zaprosić maluchy do kuchni - chętnie pomogą.



Składniki:

- 1/2 kostki masła;
- 1/2 kg mąki;
- 3 jajka;
- szklanka (250 ml) maślanki;



1 i 1/2 łyżeczki proszku do pieczenia;

3/4 łyżeczki sody;

40 dag cukru;

foremki oraz papierowe wkładki do muffinów.

Wykonanie:

1. Jajka wbij do wysokiego naczynia, dodaj cukier i miksuj razem aż do uzyskania jednolitej jasnej masy.

2. Na parze roztop masło i dodaj go jajecznej masy. Wymieszaj.

3. Dodaj też maślanke

i dokładnie wymieszaj ciasto. Wsyp do powstałego ciasta proszek do pieczenia oraz sodę.

4. Na koniec stopniowo

dodawaj mąkę.

5. Rozgrzej piekarnik do temperatury około 180 st. C. Do foremek

włóż papierowe osłonki

do babeczek i napełnij każdy z otworów foremki mniej więcej do 3/4. Wstaw

do piekarnika i zapiekaj ok 20 m.

6. Gotowe babeczki wyjmij z foremek i odstaw

do wystygnięcia.

Jak zrobić białe duszki?

Wbrew pozorom to nie takie trudne.

Ubij białko ze szklanką cukru na sztywną białą pianę.

Rozłóż na brytfannie papier do pieczenia i za pomocą łyżeczki nakładaj masę tak, żeby kształtem przypominała łyżki. Następnie patyczkiem lub drugą



Ciekawy fakt: Oficjalnie w Polsce nie obchodzi się Halloween, jest to zwyczaj przejęty przez młodzież od innych krajów. W Polsce z 31.10 na 1.11 obchodzimy dzień zmarłych - odwiedzamy groby.

## Przestrasz znajomych w Halloween NA SŁODKO!

stroną łyżeczki "powyciągaj"  
z masy rączki.

Wstaw gotowe duszki

do piekarnika i zapiekaj je na  
bardzo wolnym ogniu (musza  
bardziej wyschnąć, niż się zapiec  
wówczas ciasto się nie  
zarumieni i duszki zachowają  
biały kolor.

Na koniec, kiedy figurki będą  
gotowe i ostygną -  
czekoladowym lukrem

za pomocą patyczka lub  
wykałaczki narysuj im oczka  
i buźki.

Czekoladową polewę zrobisz  
dokładnie mieszając ze sobą  
dwie łyżki cukru - pudru, dwie  
łyżeczki kakao oraz 2 łyżki

wrzątku. Gotowym lukrem  
posmaruj wierzchy babeczek,  
a lukier, który zostanie,

wykorzystaj do przyklejenia  
duszków do babeczek.

autorka: Oliwia Koncezowska



Na dole widzimy pyszne  
muffinki!

U góry "straszny" tort, prawdziwe  
arcydzieło!





# Wywiad z Renatą Sergiel, śpiewaczką operową.

Pracujesz w operze jako śpiewaczka. Skąd zainteresowanie muzyką?

Myśle, że jak każda osoba zajmująca się muzyką miałam zapisane to w genach.

Dziadek grał zarówno na klarnecie, jak i na trąbce; mama pięknie śpiewała,

to dzięki temu, jako pięciolatka zdecydowałam, że dołączę do ogniska

muzycznego,

w późniejszym czasie

tanecznorytmicznego

też związanego

z muzyką.

Zawody artystyczne

należą do niestałych,

niepewnych, zakładam

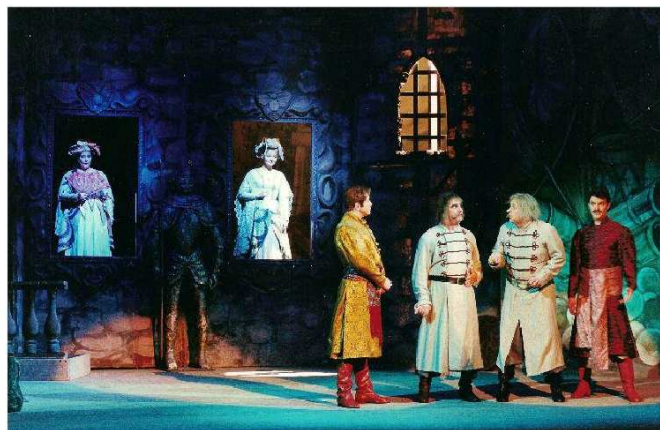
więc, że miałas jakąś

alternatywę

Nie, nie miałam.

Od zawsze wiedziałam,

co chcę robić, miałam



pewność, że śpiew to właśnie to. Były to zresztą czasy, w których nie było mowy o trudnościach związanych z niestałością zawodów strictly artystycznych zawsze były pieniądze na kulturę, zainteresowanie sztuką było duże.

Dlaczego akurat klasyka,

opera, a nie, choćby

poezja śpiewana?

Jak w życiu bywa

często jesteśmy

niesieni prądem, i tak

właśnie było ze mną.

Zainteresowanie operą

wpoila mi znakomita

pani profesor

Szaciłowska. Była

pedagogiem, który

potrafił porwać

młodych ludzi



Co ze szkołą, jeśli się nie mylę - muzyczną?

Na samym początku

zajmowałam się grą

na fortepianie, śpiew przyszedł

z czasem słyszałam, że mam

ładny głos, że dobrze mi idzie,

że powinnam się kształcić w tym

kierunku. Po szkole

podstawowej zdałam do średniej

szkoły muzycznej, na wydział

wokalny, w Lublinie,

równocześnie chodząc do liceum

ogólnokształcącego.

do wykonywania tego zawodu.

Ta praca daje poczucie

spełnienia?

Tak, mimo trudności, którym

musimy podołać, podejmując się

tej kariery. Przymykamy oko

na obowiązek pracy dwa razy

dziennie (rano i wieczorem,

w soboty, niedziele, święta),

kiedy robimy to co naprawdę

lubimy robić. Muzyka, kostiumy,

scenografia, reżyseria pozwalają

przenieść się nam do innej epoki,

znaleźć się w innej



rzeczywistości. Opera jest magiczna

Tak, jest magiczna. Co prawda teraz w Operze Bałtyckiej dominują nowoczesne sztuki, z którymi ciężiej się utożsamić, ciężiej się w nie wczuć, ale muzyka zawsze się wybroni. Zdaje mi się, że wszyscy zadają sobie to pytanie jakie to uczucie, stać na scenie?

To zależy. Na próbach atmosfera jest nieco luźniejsza. Za to w trakcie przedstawień

odczuwa się ogromną odpowiedzialność.

Trzeba w stu procentach panować nad sobą, nad swoimi strunami, utrzymywać stały kontakt wzrokowy z dyrygentem i wykonywać wszystkie



zadania aktorskie.

Tak, w końcu to między innymi od śpiewaków (bo oczywiście od repertuaru również) zależy, czy nowicjusz, pierwszy raz odwiedzający operę, wróci tu znów.

do opery?

Warto jest być po studiach, ale sam dyplom nie wystarczy. Należy zdać egzamin

praktyczny w jego

skład wchodzi wykonanie arii i pieśni w języku polskim, bądź włoskim, by sprawdzić

biegłość wokalną i

wykluczyć jakiegokolwiek wady wymowy.

Następnie jest badanie skali głosu, oraz



Oczywiście, mimo to osoby początkujące powinny zaczynać

od lekkiej klasyki, na przykład utworów Mozarta, Verdiego, Rossiniego, Moniuszki, by poczuć jej prawdziwy klimat. Zawód ten wymaga wielkiej odpowiedzialności i odporności. Stale trzeba na siebie uważać, by być w ciągłej dyspozycji. Najważniejsza jest kondycja głosowa, zatem wykluczone są wszelkie przeziębienia.

Jak wygląda proces przyjęcia

czytanie nut a vista. Tak, z pewnością różni się to od prostego zespołu muzycznego,

gdzie piosenkarz za nic ma oceniających, bo nie stoją nad nim, tu zaś jesteśmy oceniani cały czas. Tak naprawdę ten zawód to ciągły egzamin; każde wyjście przed publiczność jest dla nas sprawdzianem własnych umiejętności.

A trema, czy solista stresuje się bardziej, niż członkowie chóru?



Miałam przyjemność występować zarówno jako solistka, jak i członek chóru. Muszę stwierdzić, iż solista

skupiony jest przede wszystkim na własnej partii, natomiast w chórze, musimy nieustannie kontrolować wszystkie wydarzenia odbywające się na scenie.

Pomimo, że chór nie jest bezpośrednio na świeczniku tak, jak solista, są sceny pisane tylko na zespół, na przykład Va Pensiero(Chór niewolników) w operze

Nabucco, kiedy to chór jest najważniejszy.

**Wiele koncertowałaś wraz z Operą**

**Bałtycką po Europie, również w czasach, w których ciężko było o pozwolenie**

**na wyjazd z kraju, gdzie nie powodziło się najlepiej. Jak odebrałaś tę różnicę, między ojczyzną, a zagranicą?**



To były czasy, w których w Polsce nie można było dostać za wiele, jednak ludzie radzili sobie z tym co było, mimo małej ilości środków. Pamiętam ten moment, kiedy weszłam do niemieckiego sklepu rozpłakałam się. Było

nasze Nabucco było operą roku w Niemczech. Prócz tego, zarówno Opera, jak i my zyskiwaliśmy

na tym finansowo,

i jak już wspomniałam w kraju nie można było dostać tego, co za granicą nie odbiegało

od normy.

**Opera i wyjazdy przyczyniły się do znajomości języków?**



mi naprawdę bardzo żał, że w Polsce rarytasem było to co tam

można było dostać na porządku dziennym.

Te podróże z pewnością wiele ci dały. Na własną rękę najpewniej nie zwiedziłybyś tylu krajów

Byliśmy w Niemczech, Holandii, Belgii, Szwajcarii, Włoszech, już niedługo odwiedzimy Francję.

Wiem, że nie jeździłabym tyle, ale również Opera Bałtycka nie osiągnęłaby takich sukcesów - .

Tradycją jest, że dzieło wystawia się w języku kompozytora (na przykład Eugeniusza Oniegina

śpiewamy po rosyjsku, Traviatę, czy Rigoletto po włosku, dzieła Mozarta po niemiecku), czasami w języku polskim. Jednak warto zapoznać się z librettem przed pójściem na dany spektakl.

Wracając do pytania włoskiego uczono nas na studiach, a gdy śpiewać mamy w obcym języku na próby przychodzi lektor, pomagający nam, w razie



niepewności związanych z wymową.

Jak każda praca ta również ma parę wad.

Nie zaprzeczę wcześniej wspomniane pracowite niedziele, czy soboty, czy choćby obowiązek dwukrotnego stawienia się w pracy (pracujemy

po cztery godziny  
maksymalny,  
jednorazowy czas pracy  
głosu, o czym mówi

jego higiena) spotyka się  
z oburzeniem moich  
znajomych jak to tak  
dwa razy dziennie?, ale  
przecież oni też pracują  
po osiem godzin W tej  
pracy musimy być  
elastyczni, dyspozycyjni,  
dostosowywać się



do niej. Pracujemy po to, by inni mogli  
odpoczywać. I to odpoczywać w pełni przekonani  
o lekkości, jaką sprawia nam śpiew. Najwięcej  
z siebie musimy dać na próbach, by na  
przedstawieniu publiczność nie odczuwała żadnego



obciążenia, by nie było żadnych  
zgrzytów. Myślę, że jest

to jednak urok tej pracy jest  
to jeden z zawodów, w którym  
daje się dużo, jednak bierze  
jeszcze więcej. Jest się  
otoczonym pięknem, bo piękną  
muzyką, kostiumami,  
przedmiotami, to doświadczenia  
bardziej duchowe, niż  
powierzchowne ale prawdą jest,  
że trzeba się napracować,  
i błędnym myśleniem jest  
przyszli, pośpiewali, biliśmy

im brawo, dostali

kwiaty i jeszcze im za  
to płacą!...

**Odpoczynek jest  
równie ważny, co sama  
praca. Co poza nią?**

Wiesz, bycie na wolnym  
powietrzu, łono natury  
to właśnie pozwala się  
zregenerować,

nabrać sił i dystansu.

Łowienie ryb, zbieranie  
grzybów, obecność  
zwierząt, ciekawi ludzie,  
którzy mają inne

spojrzenie na świat wszystko  
to pomaga nabrać dobrego  
podejścia. Z czasem

przekonałam się, że każdy wiek  
ma swoje prawa, a więc dobrze  
nastawiony młody człowiek  
szybciej przyswaja wiedzę,  
ma więc duże szanse,  
by osiągnąć sukces. Właśnie  
od takiej postawy wiele zależy.

Autorka wywiadu zażyczyła  
sobie, by pozostać anonimowa.

Sztuka, dziedzina, która odgrywa w naszym życiu wielką rolę. W końcu codziennie czytamy gazety, słuchamy muzyki i robimy wiele innych czynności związanych ze sztuką. Ewoluowała ona od naskalnych rysunków do czasów dzisiejszych. Portrety zamieniły się w fotografie, lecz to tylko przykład. Jak jednak zmieniła się dziedzina sztuki, którą można uznać za typowo XIXsto wieczną, - poezja? Poezją moglibyśmy nazwać

wszystko, co pobudza do działania nasze serce, umysł i duszę. Porusza ukrytym sensem, głębią uczuć wyrażanych za pomocą słów oraz piękno języka, którym tworzy się poezje.

Poezja umiera. Zabija ją niewiedza społeczeństwa, na jej temat. Dżuma, rak czy tyfus zabijają nasze ciało, niewiedza natomiast, zabija naszą duszę. Dajmy przykład naszej niewiedzy,- rap. Ilu rodziców, uważa że muzyka której słuchają ich dzieci, nie jest muzyką? Nasze poglądy są proste- Rap to muzyka składająca się z prostego (nazywanego prostackim) rytmu, przekleństw; nie mówiąca nic ciekawego i nie mająca żadnego celu. Ja sam nie słucham rapu, niezbyt go lubię, aczkolwiek jak dla mnie rap jest poezją młodego pokolenia, poezją dwudziestego



pierwszego wieku. Często bez wyszukanego słownictwa

i zawiłych gier językowych (choć nie zawsze), lecz z mocnym wyrazem, mającym ukazać cel autora. Wracając do tematu, nasz stosunek do poezji, wynika z niewiedzy wpajanej nam już w szkole. Większość z nas musiała

nauczyć się słynnych słów: Litwo! Ojczyzno moja! Kogo nie

nudziły opowieści pana polonisty tłumaczącego, iż fakt, że firanki były koloru niebieskiego ma ukryte znaczenie (które widzi tylko nauczyciel)? Mimo naszych

błędnych wyobrażeń, poezja nie jest czterowersowym utworem.

